ROK XLIX. Nro 264.

# KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 30 Listopada 1869. Wtorek. Dnia 18 (30) Listopada 1869.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Rano zimna st: 1, w połud: c. st: 1<br>Wysokość wody st: 3 c 11 (w mierze) | Stan barometru:<br>na odmianę. | Wschód Słońca g. 7 m. 47<br>Zachód „ „ 3 „ 50 | Jutro, Śgo Eligjusza Biskupa. |

Prenumerata Kurjera Warszawskiego wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8, półrocznie rs. 4, kwartalnie rs. 2.

**Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ Plac Teatralny N° 473c., dom W. L. Zabłockiej.**

— *Najwyżej zatwierdzone postanowienie.*— Na skutek przedstawienia ministra skarbu o niedozwalaniu zwrotu akcyzy od wódek i spirytusu wywożonych z gubernji Królestwa za granicę, Komitet do spraw Królestwa Polskiego, uchwałą na dniu 26 października r. b. Najwyżej zatwierdzoną, do czasu przejrzenia obowiązującej w Królestwie Polskiem ustawy o akcyzie od trunków, zmieniając artykuły 218 i 19 tejże ustawy, postanowił: akcyza od wódki i spirytusu wyprowadzanych za granicę z Królestwa Polskiego, jakoteż z Cesarstwa, zabezpiecza się przez odpowiednie kaucje, a po dokonanym wywozie wódki za granicę, właściwym porządkiem poświadczonym, umarza się; zwrot zaś akcyzy od wywiezionych za granicę wódek i spirytusu nie dozwala się. O tem Najwyżej zatwierdzonem postanowieniu Komitetu do spraw Królestwa Polskiego Minister skarbu doniósł Rządzącemu Senatowi dla wydania z jego strony stosownego rozporządzenia. (Dz: Warsz:)

— *Wydział Poczt.*— Z powodu zmiany godzin wyprawiania pociągów pocztowych koleją żelazną Mikołajewską i wysyłania tychże z Petersburga o 11tej wieczorem, a z Moskwy o godzinie 4½ po południu, wydano rozporządzenie, aby przyjmowanie listów, tudzież sprzedawanie marek pocztowych i kopert stemplowych w wydziałach pocztowych i na stacjach stołecznych drogi żelaznej dokonywane były do czasu nowej zmiany godzin wyprawiania pociągów pocztowych, w Petersburgu—od godziny 7mej wieczorem, a w Moskwie— od godziny 12tej z południa i trwały do odejścia pociągów. (Dz: Warsz:)

— *Administracja Rządowa Dochodów Tabacznych w Królestwie Polskiem,* podaje do wiadomości osób interessowanych, że stosownie do § 4go ustawy o podatku konsumcyjnym od tytoniu i tabaki, utrzymujący fabryki tabaczne, tudzież trudniący się hurtową, cząstkową, lub szczegółową sprzedażą wyrobów tabacznych, obowiązani są co rok, wykupić w kassie właściwej gubernjalnej, lub okręgowej, w ciągu miesięcy listopada i grudnia, stosowne patenty, na rok następny służyć mające. Interessowane zatem osoby, któreby nie wykupiły w ciągu wyżej oznaczonego czasu rzeczonych patentów na rok 1870, do odpowiedzialności prawnej pociągnięte będą. (D. W.)

*Rada Główna Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych.* W następstwie ogłoszeń swych z dnia 12 (24) Marca, Nr 1160 i 14 (26) Czerwca r. b. Nr 1123, Rada Główna podaje do wiadomości powszechnej, że składka czyli kwesta wielko-tygodniowa po domach od tutejszych mieszkańców na korzyść zakładów Dobroczynnych w Warszawie w roku bieżącym zebrana przyniosła dochodu rs: 4375 kop. 45½. Z summy tej po strąceniu kosztów na druk blankietów do zbierania rzeczonej kwesty i t. p. rs: 254, pozostałą kwotę rs: 4121 kop. 45½, rozdzielono między zakłady w mowie będące i do wypłaty z Banku przekazano, jak następuje: 1. Szpitalowi Dzieciątka Jezus rs: 900. 2. Sgo Ducha rs. 270. 3. Sgo Rocha rs: 100. 4. Sgo Łazarza rs: 120. 5. Sgo Jana Bożego rs: 200. 6. Ewangelickiego 120. 7. Starozakonnych rs. 370. 8. Instytutowi Sgo Kazimierza rs. 200. 9. Maryińskiej ochronie sierot rs: 200. 10. Salom ochrony, zostającym pod opieką Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności rs: 200. 11. Instytutowi moralnie zaniedbanych dzieci rs: 350. 12. Domowi schronienia starców i sierot gminy Ewangelicko Augsburgskiej rs: 100. 13. Głównemu domowi schronienia starców i sierot starozakonnych rs. 131 kop. 45½. 14. Sali ochrony starozakonnych przy tymże Instytucie rs: 50. 15. Domowi przytułku i pracy rs: 30. 16. Domowi przytułku starców i kałek w Górze Kalwarji (należącym, jak i Instytut w Mokotowie do Zakładów Dobroczynnych Warszawskich) rs: 750. 17. Instytucji wsparcia ubogich, wstydzących się żebrać, istniejącej przy Kościele Sgo Kazimierza w Warszawie rs: 30. Razem jak wyżej rs: 4121 kop. 45½. Nadto na ręce jednego z członków Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, podczas tejże kwesty ofiarowane na rzecz Zakładów Dobroczynnych cztery lichtarze platerowane, z których dwa przeznaczone i odesłane zostały do kaplicy szpitala Sgo Ducha, drugie zaś dwa do kościoła Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności.

Zdając niniejszem sprawę z rezultatu i podziału powyższej kwesty po domach na korzyść Zakładów Dobroczynnych w Warszawie uzbieranej, Rada Główna Opiekuńcza czuje się zarazem w obowiązku złożyć podziękowanie mieszkańcom, którzy jak zawsze tak i tym razem ofiarę, na ołtarz ludzkości złożyli, jako też Członkom Towarzystwa Dobroczynności i Rad Opiekuńczych, oraz Obywatelom do tego uproszonym, którzy delegowanym z ramienia Rady Głównej do pokierowania urządzeniem tej kwesty Członkom tejże Rady Generałowi Witkowskiemu i Hr. Stanisławowi Ostrowskiemu z pomocą przyszli do osiągnienia w mowie będącego dochodu, większego niż w r. z. o rs: 897 k. 27 i w ogóle wyższego i spieszniej niż w latach zeszłych w poborze ukończonego.

Prezes Generał-Lejtnant Senator *Rożnow.*
Szef Biura *J. Wojewódzki.* (D. W.)

—F— „Kurjer Warszawski“ w N-rze 259 dnia 23 b. m., mówiąc o braku roboty, przypisuje trudności, jakich doznaje w umieszczeniu się młodzież, pragnąca kształcić się w rzemiosłach. Badać więc przyczyny u samego źródła i szukać środków na zaradzenie złemu, jest koniecznem o tyle przynajmniej, aby wstrzy-

mać je w postępie i zwrócić rzeczy do normalnego porządku.

Brak roboty przychodzi wtenczas, kiedy rzemieślnik nie dostając obstalunków nie ma własnego kapitału, albo niemoże zyskać odpowiedniego kredytu, na to aby mógł robić na zapas do sprzedaży; lub też, gdy niepotrafi odkryć zbytu dla przygotowanych zapasów.

Połączenie dwóch zadań, wcale od siebie różnych, wprowadza zwykle na niewłaściwe stanowisko. Rzemieślnik ma być wytwórcą a nie kupcem. Jego rzeczą jest, za pomocą materjału surowego, przez handel mu dostarczonego, zużytkować jak najkorzystniej swój przemysł i pracę, a spienięźenie wytworzonej tym sposobem wartości nazad handlowi powierzyć. Wszystko cokolwiek odrywa go od właściwego zajęcia, na niewłaściwe koszta naraża i utrudnia szybkość obrotu, ciężyć musi na cenie wyrobu i oddziaływa niekorzystnie na zbyt, a przez to samo coraz bardziej ścieśnia pole jego zatrudnienia.

Rzemieślnik stając się razem kupcem, to jest, trzymając magazyn gotowych wyrobów, musi opłacać wystawny lokal; posiadać znaczny kapitał na zakup materjałów, a w niedostatku tego zyskać kredyt, zwykle niezmiernie kosztowny, i z tego niedogodny względu, że stawia go najczęściej w ciężkiej zależności, naraża na uciążliwe opłaty wyłącznie za prawo kupieckie. Wszystkie te ciężary padają na wytworzony wyrób, a czyniąc go o wiele droższym, utrudniają zbycie. Ztąd zastój w robocie, ztąd pochodzi w kassie upadek.

Stowarzyszenie stolarzy warszawskich ma na celu, usunięcie tych niedogodności: uwalniając rzemieślnika od kłopotu i kosztów sprzedaży, wpłynąć na jej ułatwienie. Jak dalece uczyniło się zadość temu zadaniu, dokładnie nie wiemy; lecz pozwalamy sobie wątpić, aby mogło stanowczo je rozwiązać, a to dlatego, że nie widzimy, aby w samem założeniu stawiało warunki niezbędne do przyspieszenia obrotu.

Nagromadzenie się wyrobów na danym placu, musi być powodem zastoju w warsztatach rzemieślniczych bo, nie wycofując prędko włożonego kapitału, rzemieślnik pozbawia się środków do dalszego produkowania. Im dłużej wyrób zostaje niesprzedany, tem więcej na nim ciąży procentów, i albo trudniej schodzi w handlu, albo mniej na nim rzemieślnik zyskuje. Przedewszystkiem więc wypada otworzyć odbyt na zewnątrz tak, aby oczyszczając plac, nieustannie otwierać miejsce dla nowo wchodzących wyrobów. Na to trzeba mieć stosunki utarte z punktami dalszemi, a to jest wyłącznie rzeczą handlu, a nie rzemiosła.

Szybkość obrotu jest najskuteczniejszym środkiem do powiększenia zysku: aby zatem przynieść prawdziwą pomoc rzemiosłu, trzeba przedewszystkiem starać się o pomnożenie jego siły wytwórczej; do czego prowadzi tylko jaknajspieszniejsze wycofanie włożonego w obrót kapitału, który się zawiera w wartości wyrobu, złożonej z surowego materjału, użytej pracy, i kosztów procederu.

Ten cel dałby się osiągnąć najprawdopodobniej za pomocą wielkiego kommissowego przedsiębierstwa, założonego z myślą wsparcia tutejszego rzemieślniczego przemysłu.

Przyjmując w komiss każdy wyrób, sumiennie wykonany, a oceniony przez specjalnych znawców, magazyn kommissowy mógłby awansować znaczną część np. $^2/_3$ wartości, dając ją częścią w gotowiznie, a częścią w przekazie do handlu, z którymby były ułożone naprzód stosunki, gdzie rzemieślnik mógłby zaopatrzyć się po cenie właściwej w surowy materjał na nowy wyrób. Usuwając z placu, za pomocą otworzonych na zewnąt handlowych dróg, te przedmioty, które trudno schodzą na miejscu, otwierałby miejsce dla coraz nowych wyrobów. Dając pewną gwarancję dobroci wyrobu i właściwej ceny, przyśpieszałby odbyt miejscowy. Rzemieślnik nie potrzebowałby umieszczać się w lokalu drogim dla konieczności posiadania wystawnego magazyuu, wytwarzałby na obstalunek albo do kommissu, zawsze będąc pewnym prędkiego powrócenia do uczynionego wkładu, nie szukałby kosztownego zbyt kredytu, a przez to samo mógłby taniej swój wyrob sprzedawać, coby znowu posłużyło do prędszego zbycia.

Zapewne takie przedsiębierstwo nie jest rzeczą pojedyńczego człowieka, ale czyżby się nie dała ta myśl urzeczywistnić za pomocą, jeśli nie stowarzyszenia w większych rozmiarach, to przynajmniej, przez z kilku osób złożoną spółkę. Tak ważna usługa, w chwili prawdziwych trudności, oddana drobnemu rzemieślniczemu przemysłowi, obok niezmiernego wpływu na ogólny stan tej klassy, mogłaby wypłacić się przedsiebiercom znaczną korzyścią. Idzie oto głównie, aby przejąwszy się ważnością przedmiotu, zrozumieć prawdziwe jego znaczenie i odpowiednie do rzetelnych potrzeb położenia, postawić sobie warunki praktycznie określone.

---

— Wczoraj wieczorem, jako w wigilję Śgo Andrzeja, niektóre warszawianki, wróżyły sobie, lejąc na wodę roztopiony wosk lub cynę, jaka ich czeka dola? a głównie: czy w zbliżającym się karnawale zamienią wianki z rozmarynu na poważne czepeczki z dodatkiem kółka z kluczami. Pewnych danych o tych dziewiczych rojeniach, żaden z sylfów miejskich nam nie dostarczył; wszystkie bowiem wróżki uparły się podobno i wywróżyły sobie mężów—a o takich rzeczach, nieuchodzi wcale, jak mówi kapelan w „Damach i Huzarach,“ głosić przed całym światem.

— W przyszłym tygodniu, w salach Redutowych, odbędzie się doroczny koncert dyrektora opery i kompozytora Stanisława Moniuszki, ze współudziałem artystów: pp. Modrzejewskiej i Kwiecińskiej, pp. Chęcińskiego, Koehlera, Borkowskiego, Kozieradzkiego, Szczepkowskiego i orkiestry wielkiego teatru, oraz amatorów i amatorek, w liczbie około 100 osób. Na koncercie tym usłyszymy ulubione „Widma“ Mickiewicza; nowy utwór: balladę „Pani Twardowska“; nadto prócz udziału w Widmach, pani Modrzejewska przedeklamuje „Wiochnę“ Lenartowicza, a p. Filleborn odśpiewa „Panicz i Dziewczyna“ utwór koncertanta. Bilety są złożone w księgarniach pp. Gebethnera i Wolffa i p. Hösicka.

— W sobotnim numerze „Gazety Lekarskiej“ podane są trzy nowe środki znieczulające, wynalezione na mocy podobieństwa różnych ciał pod względem ich składu chemicznego, do znanych już środków znieczulających. Pierwszy z nich „Bromoform“ działa na wzór chloroformu, a działanie jego zostało stwierdzonem na szczurze i psie, ten ostatni kłóty i szczypany nie przedstawiał przy znieczuleniu najmniejszej reakcji. Środek ten jednak nie sprowadza tak głębokiego i niebezpiecznego snu jak chloroform i dlatego będzie miał zapewne przed nim pierwszeństwo. Drugi „Bromal“ działa na wzór chloralu, rozpuszcza się w wodzie, a wstrzy-

knięty pod skórę usypia dość prędko. Trzeci nareszcie „Jodal“ podobny w działaniu do chloralu wstrzyknięty zwierzęciu w ilości 5—6 gram sprowadził znieczulenie, w połączeniu z drgawkami, wśród których zwierzę straciło życie.

— Na początku przyszłego tygodnia, Resursa Kupiecka ma urządzić w sali swojej koncert, którego program, o ile wiemy dotychczas, bardzo jest ponętnym i zachęcającym. Pomiędzy innemi pani Modrzejewska będzie deklamowała; trzy amatorki, z których dwie po raz pierwszy publicznie słyszeć się dadzą, śpiewać będą, a pan Kania wspólnie z artystami wykona kwintet Beethowena z instrumentami dętemi. Dalsze szczegóły później podamy.

— Niektórzy z dostawców masła na targi tutejsze dla zwiększenia jego wagi i upozorowania, że jest zrobionem z czystej śmietanki, dodają doń *ad libitum* kredy rozpuszczonej w wodzie. Tajemnicę ową, odkrył w tych czasach jeden z chemików, uskuteczniwszy rozbiór kilku funtów masła, kupionych za Żelazną Bramą. Nie-chemicy zaś przekonać się mogą o tem czy w maśle jest lub niema kredy, po niemożności równego rozsmarowywania go na chlebie, albo też rozpuszczając je na wolnym ogniu. Masło fałszowane wspomnionym środkiem, w temperaturze czterdziestu kilku stopni zamienia się w płyn, widocznie zanieczyszczony obecnemi w niem nierozpuszczalnemi pierwiastkami. Fałszowane masło przeważnie dostarczają do Warszawy, koloniści z bliższych pozarogatkowych okolic.

— W jednym z domów na Tamce tuczą się dwie indyjskie kaczki, wyuczone przez swego właściciela sztuki apportowania, chwytania w lot kawałków chleba i t. p. nadzwyczajności. Po podwórzu zaś domu hr. Z. przy ulicy Bielańskiej, spaceruje młoda sarna, która nie lęka się wcale ludzi, gdy w ich rękach widzi kawałek cukru lub listek kapusty. Materjalistka!

— We środę, w dramacie „Mauprat“ rolę Bernarda ma wykonać pan Swieszewski.

— Wkrótce ma wyjść nakładem księgarza J. Kaufmanna: „Kalendarzyk dla dam“ w formacie kieszonkowym. Kalendarzyk rzeczony ozdobionym będzie czterema fotografjami artystek i artystów tutejszej sceny.

— W tych dniach opuści prassę Kalendarz Illustrowany Jana Jaworskiego.

— Na giełdzie naszej, pisze „Gazeta Handlowa“ od niedawnego czasu zaczynają wprowadzać tranzakcje terminowe, i to głównie w papierach publicznych. Podobnego rodzaju operacje stanowią na giełdach zagranicznych najżywotniejszą część obrotów. Byłoby do życzenia, aby sprzedaż terminowa odbywała się więcej na walutę zagraniczną, coby wielką było pomocą dla kupców towary zagraniczne sprowadzających, umożebniając kalkulację towaru.

— Donoszą z Rogowa: Dnia 26 b. m. i r. dróżnik kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, nazwiskiem Józef Głębski, pod Rogowem przez pociąg przejechany został i uległ złamaniu ręki, nogi, oraz potłuczeniu głowy; powodem była nieostrożność Głębskiego, który dobijał hak w chwili nadjechania pociągu.

(Gaz. Warsz.)

— Do dorożki stojącej na placu około kościoła Ŝgo Karola Boromeusza, zbliżyła się wczoraj po południu młoda osoba i wyciągnęła rękę, ażeby otworzyć sobie drzwiczki. — „A gdzie pani chce jechać?“ — zawołał z kozła woźnica, spostrzegłszy damę. — „Na Stare Miasto, mój przyjacielu.“—„Czy za czterdziestkę?“ — „Tak jest, bo tyle przecież za kurs się płaci.“ — „No! to niech pani przyjdzie w *pogodę*“, — zakonkludował dorożkarz, zaciął konie i pojechał sobie do stacyjnego szyneczku, ziejącego woń alkoholiczną z rogu ulicy Żelaznej. Zdarzenie to zaznaczamy, jako materjał do tutejszej kroniki dorożkarskiej.

— W ogrodzie Krasińskich rozpoczęto wczoraj uprzątać żelazne ławki i przenosić je na przezimowanie pod kolumnadę zakładu wód mineralnych.

— W Kaliszu jest 8 hoteli: Polski, Rafała Rosena, z teatrem, salą balową i koncertową; Berliński, Emila Peszkego, mającego renomę pod względem urządzenia, pierwszego w kraju; Wiedeński, Roberta Pusza; Lipski, Oleszkiewicza, nowopostawiony; Eitnera; Thanna, dawniej Saski; Krakowski, Gintera, Angielski, Grzeszkiewicza: oprócz tego są tam zajazdy „Pod słońcem“, Warszawski, Wrocławski, Gros'a, Miller'a, Kempnera i t. d. — Warszawa posiada 20 hoteli, zajazdów 22, Praga zajazdów 7, nakoniec noclegów dla niezamożnych podróżnych jest w Warszawie 15.

— Koncert Ociemniałych, zapowiedziany już przez pisma publiczne, na korzyść ociemniałych b. wychowańców Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych, odbędzie się w dniu 30 Listopada (12 Grudnia) r. b., t. j. w Niedzielę o godz: 1ej po południu w salach redutowych. Szczegółowy program będzie wkrótce ogłoszony. Biletów nabyć można w księgarniach: Kożanczykowa, Gebethnera i Wolfa, Wendego, Sennewalda, Kaufmanna, Hösicka, oraz u Dyrektora Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych. Wszelkie naddatki będą zapisywane i w szczegółowem sprawozdaniu drukiem ogłoszone.

— Do jednej z tutejszych restauracji, zaszedł wczoraj w godzinach obiadowych, człowiek już niemłody i dość licho ubrany. Usiadł przy stole i kazał sobie dać obiad. Zjadłszy dwie czy trzy potrawy—zadumał się, zapewne nad znikomością rzeczy ludzkich, powieki jego zwolna się zwarły, a głowa spadła na piersi. Byłby tak sobie siedział może.... do skończenia świata, gdyby nie czujne oko gospodyni, która z za bufetu dostrzegła marzącego jegomościa. Wydano rozkaz dziewczynie roznoszącej potrawy, aby powróciła biedaka na zimne łono rzeczywistości. „Niech pan wstanie, tu nie pokój sypialny,“—zabrzmiał dyszkant piskliwy z różanych usteczek. Dotąd mniemaliśmy, że w restauracji różnica stanów, więcej jak gdzieindziej się zaciera. Pokazuje się, że jest inaczej.

— Po podwórzach domów naszego miasta, włóczy się obecnie kilku trębaczy, przybyłych z Czech, którzy z akompanjamentem olbrzymiego bębna, wykonywają: marsze, walce, polki i szoty. Orkiestra ta, jest zdaniem wielu osób, nader przyjemną, ale zdaleka.

— Pomiędzy dziećmi, grassuje znowu odra; jak nas upewniano, słabość ta powiększyła nawet śmiertelność dzieci.

— W Resursie Obywatelskiej na zastępców do Komitetu na r. 1870 większością głosów zostali wybrani: pp. Roesler Karol, Hochedlinger Józef, Sporny Józef, Schlenker Karol; Pful Aleksander, Unger Józef, Przyjemski Walenty, Wieman Kazimierz i Włodkowski Antoni.

— Posiedzenia giełdy odbywają się nie w głównej sali pod rotundą, lecz w dziedzińcu na pierwszym piętrze w gmachu od ulicy Elektoralnej w lokalu zwanym „Giełdą zimową.“

— Licytacja na kosztowności w Banku odbywa się w lokalu na 2-gim piętrze nad zimową giełdą.

— W Warszawie jest Obrońców przy Warsz. Dep. Rządz. Senatu 41, Adwokatów przy Sądzie Apellacyjnym 32, Patronów przy Trybunale Cywilnym 54, Obrońców Prokuratorji 6, Obrońców przy Sądach pokoju 18, Rejentów gubernjalnych 14, Rejentów Powiatowych 7, Komorników przy Trybunale Cywilnym 23.

— Jutro koncert pana Lotto w Sali Resursy Obywatelskiej.

— Dzisiaj druga prelekcja pana Lazzariniego.

— Nietylko u nas zdarzają się wypadki z nieostrożności przy płynach palnych, mieliśmy tego przykład we Lwowie, iż przy ulicy Halickiej kupczyk zapruszył ogień w składach olejów, terpentyny i t. p. pod domem znajdujących się. Wybuch był silny, gdyż okna we wszystkich sąsiednich domach wyleciały. Gdy ogień dostał się do piętra, tam zajęły się składy perkali i płótna olejem napojone, jednem słowem cały dom stał się pastwą płomieni.

— W ustawie normalnej dla Towarzystw Lekarskich Gubernialnych, ogłoszonej w ostatnim numerze „Kliniki“ § 2 opiewa, iż towarzystwo składa się z członków czynnych, honorowych, korrespondentów i przybranych. Członkami przybranemi mogą być wszelkiego powołania osoby zamieszkujące w gubernji, chcące dopomagać towarzystwu poparciem materjalnem i t. d.

— *Sprawozdanie zeszło-tygodniowe giełdy Warszawskiej.* Ruch w papierach publicznych co do zmiany samych tranzakcji był w tym tygodniu większy od ruchu tygodnia poprzedniego. Kupowano mianowicie znaczniejsze summy listów zastawnych i likwidacyjnych z różnem powodzeniem zawsze jednakże po kursach wyższych od zeszłotygodniowych, na co widocznie wpływały fluktuacje kursów berlińskich. Różnice u nas z dnia na dzień dosyć były znaczne, w końcu tygodnia podwyższenie kursów ograniczyło się jednakże, co do listów zastawnych pierwszej serji na $^5/_{12}$, $^1/_4$ % (z 92—37, 92—4 na 92, 79—29) co do serji drugiej na $^{11}/_{12}$; $^3/_4$ % (z 91—54, 91—21 na 92—46, 91—96), a co do listów likwidacyjnych tylko na $^1/_6$, $^1/_{10}$ % (z 75—87, 75—62 na 76 do 5, 75—72); spekulacja prywatna widoczny w tem brała udział. Pominąwszy te dwa gatunki głównych papierów naszych, tranzakcje w innych były zupełnie ograniczone. Biletów pięcioprocentowych banku cesarstwa w bardzo małej ilości tylko poszukiwano, tak samo jak metalików, za które nie chciano płacić kursów dawniejsze. Wzięto jednakże znaczną summę obligów towarzystwa kredytowego po kursie cokolwiek niższym od zeszłotygodniowego, a listów zastawnych ruskich z podwyższeniem kursu o $^1/_3$ % Pożyczki premjowej pierwszej emisji zakupiono kilka summ na dostawę późniejszą, mianowicie w dniach niespodzianego podwyższenia jej kursów w Berlinie i Petersburgu; chęć spekulacji u nas jednakże prędko znów ucichła, a w końcu tygodnia i kursa żądane za tę pożyczkę jeszcze się obniżyły o $^1/_2$ % od kursów tygodnia poprzedniego, chociaż u nas zawsze jeszcze są wyższe od kursów berlińskich i petersburskich. W akcjach kolei żelaznych zupełna sisza, bo nie było ani jednej tranzakcji, chociaż warszawsko-wiedeńskie, bydgoskie, a w końcu terespolskie i łodzkie były ofiarowane po kursach dość odpowiednich. (Gaz. Han.)

— „Kurjer Lubelski“ donosi, że w d. 8 (20) listopada 1869 r., odbyło się ogólne zebranie Członków Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności, na którem Prezes Koźmiński zagaił posiedzenie, poczem odczytane zostało sprawozdanie z działań za r. 1867 i 1868. Dalej przystąpiono do głosowania i jednomyślnością głosów obrany i nadal Prezesem Jerzy Koźmiński, Vice-Prezesem Skolimowski, w miejsce Romana Wędrychowskiego Radcy Gub., który opuścił Lublin, Sekretarzem Makowski Anastazy, w miejsce Antoniego Zawadzkiego, który po 15to-letniem pełnieniu tych obowiązków, zażądał uwolnienia.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ od O. K. rs. 1, od I. S. W. rs. 4 kop. 50, od wdowy W. S. rs. 1, od L. K. kop. 25 dla nieszczęśliwej rodziny D. z sześciorgiem dzieci, z których dwoje cierpi konwulsje, a czworo chorych na koklusz.

*Panu N.*—Jesteś Pan pessymistą. Cnota nie jest tylko czczym wyrazem.

— Jenerał Lejtnant *Egger*, przyjechał z Lublina.

— *Sprostowanie.* We wczorajszym numerze Kurjera Warszawskiego wcisnęła się ważna pomyłka. W wymienieniu dostojnych osob, które opuściły Warszawę, czytać należy nie „Jenerał od kawalerji *Witkowski*,“ ale „Jenerał od kawalerji *de Witte*.“

— Wczoraj w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej o godzinie 10-ej rano, JX. kanonik Więckowski miejscowy proboszcz, w assystencji duchowieństwa, odprawił żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Antoniego **Karłowicza** Jenerała Broni Wojsk Cesarsko-Rossyjskich. Na nabożeństwie tem oprócz licznych kolegów i towarzyszów nieboszczyka, raczył się znajdować JW. Feldmarszałek Namiestnik Królestwa hrabia Berg. Następnie o godzinie 2-ej po południu JX. Kaczanowski, Dziekan kapelanów wojskowych exportował zwłoki na cmentarz powązkowski. W czasie Nabożeństwa artyści i amatorowie muzyki pod kierunkiem p. Józefa Grabowskiego, wykonali „Requiem“ Stefaniego i „Marsz żałobny” Nideckiego, przy grobie zaś „Ave Maria“ Troschla i „Salve” Nideckiego. Za karawanem postępowała rodzina zmarłego, towarzysze broni i oddziały wojska, wyznaczone do uświetnienia smutnego obrzędu.

— W dniu wczorajszym w kościele Śgo Antoniego o godzinie 10 rano, odbyło się żałobne nabożeństwo, za ś. p. Ludwika **Siekierskiego**, b. Sędziego Apellacyjnego, które odprawił JW. X. Prałat Zwoliński, Administrator Archidjecezji Warszawskiej. Mowę wypowiedział JX. Majewski.

— Jutro to jest w środę, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Tekli z Maszkowskich **Zdziechowskiej**, wdowy po prezesie Dyrekcji Szczegółowej w Radomiu, odbędzie się Wotywa żałobna za spokój jej duszy w kościele Śgo Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie dziewiątej z rana, na które córka i wnuczka zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —9191— (14733)

— Jutro w 23-cią rocznicę śmierci ś. p. Ignacego **Chomińskiego** Art. Dram. Teatr. Krak., odprawione będzie żałobne nabożeństwo w kościele Archi-Katedralnym Ś-go Jana w kaplicy Pana Jezusa o godzinie 10-ej z rana, na które brat ś. p. Ignacego zaprasza, Kolegów, Krewnych i Przyjaciół. —9219— (44738)

— Dnia 2-go grudnia, to jest w przyszły czwartek, odbędzie się nabożeństwo żałobne, o godzinie 10-tej z rana, za duszę ś. p. Ludwika **Lutostańskiego**, w kościele Śgo Jacka przy ulicy Freta. —9225—(14772)

— W Lublinie zmarła w dniu 24 b. m. i r. Zofja z Bełcikowskich **Jakóbowska**, żona tamtejszego obywatela.

— Rodzice ś. p. Karola **Trautz'a** składają podziękowanie tym wszystkim, którzy byli łaskawi odprowadzić zwłoki jego na miejsce wiecznego spoczynku, oraz tobie szlachetna młodzieży, któraś była łaskawa

na swych szlachetnych barkach go zanieść. Zarazem zapraszają na nabożeństwo żałobne mające się odbyć w kościele Przemienienia Pańskiego we czwartek t. j. 2 grudnia o godzinie 10-ej z rana.

—9,197— (14,715)

— Zaonegdaj o godz. 7-ej wieczorem, pobłogosławionym został w kościele ewangelicko-reformowanym warszawskim, przez JX. Spleszyńskiego, związek małżeński między p. Juljanem-Hipolitem **Roeslerem**, obywatelem tutejszym, synem Fryderyka Roeslera obywatela i jego małżonki Karoliny z Pahlenów, a panną Marją-Lubomirą **Blickle**, córką ś. p. fabrykantą ram złoconych, Fryderyka i Joanny małżonków Blickle.

*Skierniewice d. 26 Listopada 1869 r.* — Zniszczone przez kilkakrotne pożary miasto nasze obecnie odbudowane prawie zostało; w miejsce drobnych i nieforemnych domków drewnianych, pobudowano murowane kamienice, przez co miasto na powierzchowności wiele zyskało. Foksal tutejszy również przebudowywany zostaje; w miejsce bez użytku będącej sali teatralnej, urządza się sala dla passażerów klassy Iej i IIej, wewnątrz tej ozdobny bufet, a wejście zrobionem będzie ze środka platformy, przez ozdobnie urządzony ganek. Podróżni więc unikną niedogodności, jaką obecnie ponosili, będąc zmuszeni z boku Foksalu wchodzić do bufetu. Roboty około powyższej przebudowy prowadzą się przez inżyniera kolei p. Regulskiego, i foksal ten urządzony na wzór pierwszorzędnych zagranicznych jeszcze w r. b. ukończonym zostanie.

— Cholera w Kijowie zaczyna słabnąć.

— Donoszą nam z Mińska, że 4 (16) b. m. odbył się w sali teatralnej koncert, na korzyść Dyrektora orkiestry teatralnej, pana Leona Skrobeckiego. W koncercie tym brali udział miejscowi artyści i amatorowie. Orkiestra wykonała uwerturę z „Białej damy“ i z „Wilhelma Tella.“ Nadtdo taż orkiestra wykonała potpourri z „Afrykanki“ (to rzecz trochę za lekka, jak na koncert). Kwartet Gounod'a z „Cosi fan tutte“ wykonali: na skrzypcach (p. Michał Jelski), wiolonczeli, (p. Aleksander Jelski) fisharmonice, (p. Skrobecki) i fortepianie (p. Michał Hruszwicki). Inne utwory były solowe. Pomiędzy niemi naobficiej uraczyli publiczność własnemi utworami panowie Jelscy (jeden na skrzypcach, drugi na wiolonczeli). Pierwszy z nich grał także „Fantaisie-Caprice“ Vieuxtemps'a i zapomniany już oddawna „Karnawał Wenecki.“ Nadto brała udział w tym koncercie fortepianistka pani Sabina Mikulska. Sala była tak przepełniona, że aż miejsc zabrakło i musiano krzesła dostawiąć.

— W Chełmie d. 17 b. m. odegrało towarzystwo amatorskie, na korzyść biednych dwie komedję: „Pokój o jednych drzwiach“ i „Wiesław.“

— P. Pierre Zaccone, wydaje obecnie w Paryżu: „Dzieje dramatów policyjnych“ (Histoire des drames de police) które zawierają bardzo ciekawe wiadomości.

— Dnia 18 b. m. odbyła się w Samborze loterja fantowa na dochód miejskich ubogich.

— Biskup ewangelicki w Berlinie Dr. Neander umarł d. 19 b, m., licząc lat 91. On to był właściwym twórcą unji kościelnej, którą Fryderyk-Wilhelm III zaprowadził i utworzył przez to kościół urzędowy pruski. Neander prowadził polemikę na polu kościelnem.

— Dr. med. Kazimierz Mamczyński, otrzymał dnia 9 b. m. na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie stopień doktora chirurgji.

— W mennicy londyńskiej biją obecnie pamiątkowe medale wyprawy abissyńskiej.

— We Lwowie ma być wkrótce otworzoną drukarnia fotograficzna. Zakłada ją tam znany fotograf tameczny p. Szajnok. Tajemnicę fotodruku nabył on od Albrechta w Monachjum. Pierwszym wydaniem drukarni Szajnoka ma być: Album botaniczne flory krajowej.

— W Namur inaugurowano posąg Leopolda I, Króla Belgów. Na uroczystości znajdował się obecny Król z małżonką.

— (*Art. nad.*) W dniu 27 b. m,, o 6tej wieczorem, danym był w Hotelu Europejskim uroczysty pożegnalny obiad, na cześć Głównego Mechanika dróg żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej, p. Wilhelma Basson'a. Obiad ten dawali Urzędnicy Wydziału Mechanicznego, wszelako oprócz Inspektora kolei żelaznych JW. Radcy Stanu Bergiela, Członków Dyrekcji i wyższych Urzędników Zarządu, przyjmowało w nim udział wiele osób z wyższego towarzystwa, liczących się do grona przyjaciół p. Basson'a. Przy dźwiękach muzyki Kuhne'go, około sto osób zasiadło do wystawnego stołu. Pod koniec biesiady podanym został Solennizantowi dar pamiątkowy, a mianowicie wspaniałe w srebro oprawne album wykonane w tutejszym zakładzie Strauss'a i Luthra, i odkrytą została olbrzymia fotograficzna gruppa, dzieło pp. Brandla i Spółki, przedstawiająca wszystkich Urzędników i robotników mechanicznego wydziału. Przy doręczeniu albumu, przemówił w rzewnych słowach, jeden z podwładnych i przyjaciół pana Basson'a, mechanik, pan Nepilly, a huczne toasty zakończyły ten dzień, będący dobitnem świadectwem szacunku, miłości i czci, na jakie sobie pan Basson przez czas swego tutaj pobytu zasłużyć potrafił.

— (Art. nad.) *Od wydawcy zbiorku p. n.: Z życia żydowskiego obrazki i szkice.*“ Stosownie do uczynionego przezemnie przyrzeczenia, iż całkowity dochód ze sprzedaży dziełka mojego przeznaczam na rzecz ufundować się mającej ochrony dla chłopców izraelskich w Warszawie, poczytuję za swój obowiązek donieść publice o rezultacie ze sprzedaży mego dziełka w ciągu pierwszych trzech dni osiągniętym. I tak ogółem do dziś dnia wpłynęło rs. 93 kop. 6. Prócz tego księgarz Lessman raczył egzemplarze dziełka mego wziąć na skład główny bez żadnego rabatu. Za powyższe dary, tem serdeczniejsze i tem szczersze składam szanownym panom ofiarodawcom podziękowanie, iż okazanem mi zaufaniem ośmielili mię i pobudzili do dalszego działania w sprawie, tak żywo cały ogół obchodzącej. *Jakób Goldszmit.*

## Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Przed kilku dniami pisały wszystkie dzienniki, jako o fakcie wielkiego znaczenia, że p. Bismarck powraca do kierowania sprawami państwa i w powrocie tym upatrywały związek z zawikłaniami wyradzającemi się na Wschodzie. Niepokoje w Dalmącji są bez-

sprzecznie ważnym powodem obawy dla Europy nienależy wszakże przeceniać doniosłości tego powstania. „La France“ utrzymuje że przeznaczeniem wschodnich okolic, zostających pod uciskiem Turcji i berłem Habsburgów jest być w stanie ciągłego wrzenia, ale ludy zamieszkujące te strony, same z siebie nie dadzą sobie rady z wysłanemi na ich upokorzenie wojskami.

Figaro ogłasza wielką nowinę. Wszystkie utwory W. Hugo mogą być przedstawione we Francji.

W tych kilku dniach, które poprzedziły otwarcie Ciała Prawodawczego, cała prassa paryzka tchnęła jednomyślnie przeczuciem ważności toczyć się mających sporów. Pytała sama siebie, jakby z trwogą: „co powie cesarz?“ „W jaki sposób dokonanem zostanie przeobrażenie się rządu osobistego w rząd szczerze parlamentarny?“ „Czy przesilenie ministerjalne będzie wstępem czy epilogiem pierwszych narad Izby?“ Poczekajmy!... tymczasem może telegram, a za dni kilka, też same dzienniki oświecą siebie i nas pod tym względem.

Pomimo, iż nie powiodły się zamiary deputacji szlezwickiej w Berlinie, rząd duński nie traci wszelako nadziei, iż kwestja szlezwicka pomyślnie załatwioną zostanie. Widzimy to w dzienniku „Berlingske Tidende“ będącym urzędowym organem w Kopenhadze, w artykule rozbierającym mowę tronową. Gabinet duński nie chce wyjść nateraz ze swojej wyczekującej podstawy, która niestety nie robi na rządzie pruskim oczekiwanego wrażenia.

W Peszcie trzej deputowani a mianowicie pp. Ferdynand Zichy, Wukowicz i Miletycz interpellowali ministerjum w przedmiocie wypadków dalmackich. Pierwszy z nich należący do stronnictwa Deaka, jest za energicznem działaniem w interessie dobra całej monarchji, p. Wukowicz zaś, członek oppozycji i Miletycz naczelnik stronnictwa narodowego domagali się natychmiastowego odwołania pułków węgierskich z Dalmacii, utrzymując, że uśmierzenie wewnętrznych zamieszek jakiej prowincji, nie jest rzeczą obchodzącą obie połowy monarchji. Ministerjum przyrzekło dać później odpowiedź.

W pismach morawskich ogłaszają ciągle księża artykuły, za uznaniem języka czeskiego, jako urzędowego w kościele na Morawie i Czechach.

Wczorajszy telgram, donoszący o ultimatum tureckiem, nie może być uważanym za świadectwo pokojowych usposobień rządu sułtańskiego. Wprawdzie nikt z biorących rzeczy zdrowo i zimno, nie mógł liczyć na nagłe pojednanie sułtana z wicekrólem, ależ tu zdaje się, iż pierwszy chce go na serjo doprowadzić do ostateczności. Trudno przypuścić, aby Europa nie pojmowała, jak ważny w tym razie ciąży na niej obowiązek. A nawet sam interess państw europejskich może być najlepszą rękojmią starań, jakie podjąć będzie gotową, aby kwestja ta pokojowym rozstrzygniętą została sposobem.

## Depesze Telegraficzne.

*Wiedeń, 29 listopada godz. 9 m. 40 z wieczora.*

*Paryż.* — Mowa cesarska tronowa wykazuje bezsilność stronnictw ożywionych namiętnościami przewrotu, ręczy za utrzymanie porządku, domaga się współdziałania Izb ku ocaleniu swobody, oświadcza, iż stanowczym zamiarem cesarza jest inauguracja nowej ery postępu, wylicza wnioski rządowe dążące do decentralizacji, wystawia zadowalniające finansowe położenie kraju i przyjazny stosunek względem obcych mocarstw. Cesarz spodziewa się po zebraniu biskupów w Rzymie, dokonania dzieła mądrości i pojednania. Bezpośredni udział kraju w sprawach państwa będzie dla cesarza nową siłą, a do Izby należy zadanie przekonać świat, że i Francja dojrzała już do swobodnych instytucji.

## Kiedyś

W gustownie urządzonym saloniku, koło kominka na którym żarzące węgle od czasu do czasu błyskały niebieskawym płomykiem, siedziała poważna babcia na wygodnym fotelu i z ciekawością przypatrywała się, zabawie wesołego grona, złożonego: z młodej gospodyni domu, prześlicznej 17to-letniej wnuczki, jasnowłosej Mani, tudzież kilku pań, panów i dwóch panienek towarzyszek i przyjaciółek pięknej wnuczki, węzłami ścisłej znajomości złączonych z domem państwa R.

Wszyscy z ciekawością spoglądali na młodego człowieka, który schylony przed kominkiem, właśnie wyjmował z węgli łopatkę z rozstopionym ołowiem, i pytając dla kogo ma wróżyć, śród śmiechów i żartów, rzucił roztopiony metal, do stojącej w pobliżu miednicy z wodą.

Prorokowano więc, dowcipkowano, śmiano się jak zwykle w wesołem i dobranem towarzystwie, gdzie sztywna wielko-światowa etykieta, nie krępuje ust i serc ludzkich.

Pan adwokat M-ski udawał niby zadąsanego, gdy wesołe dziewczęta, pokazując mu, niewyraźnie jakieś kształty ołowiane dopiero co z wody wyjęte—twierdziły stanowczo, że to ma być serce strzałą przeszyte, i ztąd wnioskowały że pan adwokat bardzo prędko się ożeni, co strasznie gniewało 55cio-letniego starego kawalera, który zaklinał się i dawał słowo adwokackie, że nietylko, iż się nie ożeni nigdy, ale że wszystkie kobiety, nienawidzi jako płoche i trzpiotowate.

—No p. Stanisławie,—odezwała się babka do młodzieńca,—wyprorokujże teraz przyszłość dla siebie, a potem na zakończenie jeszcze raz dla naszej Mani.

Pan Stanisław był to młodzieniec 20to-letni, blondynek o szafirowych oczach i o kształtnem, białem i myślącem czole, przytem miły, uprzejmy, dowcipny, wesoły, a częsty i poufały gość w domu państwa R.

—Bardzośmy też ciekawe, co pan sobie wywróżysz, zawołały chórem chichocząc się panienki.

—I ja niemniej jestem ciekawy, odrzekł śmiejąc się Stanisław, i wlewając roztopiony metal w syczącą wodę, utopił długie i smętne spójrzenie w dwóch lazurowych oczętach, co z nad kominka, zdały mu się bardziej przyświecać i zajmować go—niż ogień, węgle, wylewanie i całe towarzystwo w około zebrane. Stanisław wyjął z wody odlew, spójrzał nań i posmutniał. On co dotychczas pierwszy wesołości dodawał, podał obecnym w milczeniu wyjęty z wody ołów.

—Pewno znów jakieś serce strzałą przeszyte,—odezwał się ktoś zboku z figlarnem mrugnięciem.

—Nie!—nie! to co innego—to widocznie szkatuła—ma się rozumieć z pieniędzmi—oczywiście będziesz pan wkrótce bardzo bogaty.

—Przeciwnie to do trumny podobniejsze—odrzekł Stanisław—wyraźnie podłużna skrzynia na katafalku stojąca.

—A to prawda—że niby jest podobieństwo—ale dlaczegoż ma być trumna—ja stoję przy swojem, że to kassa z pieniędzmi—dorzucił adwokat M-ski.

Stanisław i Mania posmutnieli.

Wreszcie po raz ostatni zdejmując łopatkę z ognia, odezwał się Stanisław.

—Teraz więc dla panny Marji wróżba—ciekawym co też będzie?

I to mówiąc, kiedy miał już wylewać ołów, czy to skutkiem zbytniego pośpiechu, czy że ręka mu zadrżała, za blizko przytknął żelazo do wody—nastąpił huk dość mocny—i roztopiony ołów w tysiącznych kroplach rozbryzgnął się na wszystkie strony.

Wszyscy się zerwali przerażeni tym nagłym wypadkiem, lecz więcej było strachu niż niebezpieczeństwa, bo szczęściem nikt nawet poparzonym nie został—a stary Maciej, co właśnie wnosił samowar, twierdził stanowczo, że to oznacza rychłe szczęście i prędkie zamążpójście panienki.

* * *

Marynia stojąc przy ogromnym samowarze, nalewała herbatę i jeszcze śmiała się z dopiero co zaszłych wypadków, gdy spojrzwszy na tuż siedzącego i zasmuconego Stanisława—rzekła dość wesoło.

—Cóż panie Stanisławie, czy naprawdę panu trumna w myśli utkwiła, żeś taki smutny—a może się pan martwisz, że tym ołowianym wybuchem babcię i wszystkich tak przestraszyłeś—ale wszak Maciej stary powiada, że to ma dla mnie szczęście wróżyć.

—A dla mnie pogrzebanie wszystkich marzeń i uroków! rzekł z cicha drżącym głosem Stanisław,—ta trumna to grób dla mych rojonych nadziei w przyszłości, co jak te tysiączne krople ołowiu, rozpierzchną się niesione wiatrami po świecie, niby uschłe i odpadłe listki szczęścia mojego!

—Oh! widzę że straszny desperat z pana—rzekła poważnie nadobna blondynka, tak nigdy być nie może i nie powinno—tak nigdy nie będzie to pewna, dodała ciszej.

I spójrzeli na siebie wzajemnie, a dusze ich zrozumiały się pewno, bo ukrytą za samowarem, białą, małą rączkę, młodzieniec uścisnął z zapałem, a rączka ta drobna zadrżała w jego dłoni.

* * *

W rok potem, jednego pięknego wieczoru jesiennego, kapliczka Matki Boskiej w Święto-Krzyzkim kościele, rzęsistem jaśniała światłem. Przed ołtarzem klęczała ślubna para. Ona w całym rozkwicie wdzięków, urocza, młoda uśmiechnięta. On trochę wyłysiały, kusy, krępy i podstarzały, ale bogaty.

Kapliczkę zalegał tłum ciekawych, robiono sobie uwagi, gawędzono, śmiano się, zwyczajnie jak na ślubach w Warszawie.

W ciemnym kąciku oparty o filar z czarnego marmuru, stał otoczony tłumem, jakiś blady młodzieniec, w oku łza cicha błyszczała. Stary Maciej miał słuszność „*panienka*“ była szczęśliwa.

* * *

Minęło lat 10. Na świetnym balu, dwoje ludzi tańcząc z sobą kontredansa, rozmawiało. Przystojny blondyn, o bladem czole, w całej sile męzkości, mówił do pięknej swej tancerki bogato przystrojonej.

—Czy pani też przychodzą czasem na myśl wspomnienia przeszłości, wszak one dla wszystkich mają urok wielki?

—O często, odpowiedziała dama, lubię wspominać te czasy, kiedy się życie tak niewinnie tak uroczo pojmowało, kiedy każda drobnostka tak bawi tak cieszy.....

—I tyle łez wyciska, dodał tancerz.

Kontredans się skończył—dama zaczęła rozmawiać z drugim mężczyzną—młody człowiek, zadumany odszedł do samotnego buduaru—usiadł w cieniu, i zadumał się głęboko.

—Ołowiane szczęście, rzekł po chwili, ołowianą przepowiedziane wróżbą. Ma to, czego pragnęła.

—A ja........ *Józ.....*

Redaktor, W. *Szymanowski.*

—Komitet Towarzystwa „Harmonji“ ma zaszczyt donieść, że we Środę d. 1 Grudnia wieczorem o godz. 8½, odbędzie się w sali towarzystwa druga z kolei prelekcja w języku niemieckim. Pan professor Wehrlin, czytać będzie: „Ueber das deutsche Mährchen.“

(2—2) —9188—(14,712)

—Dr Przystański dnia wczorajszego powrócił z gubernji kowieńskiej. —9236—



**Pierwsze ciągnienie 1-go Grudnia r. b.**



**Człowiek wiejski,** już niemłody, nazwiskiem **Wawrzyniec Bernacki,** wyszedł z domu Nr 2243, ulica Nalewki, od dwóch dni, a nie znając miasta zabłąkał się i nie może trafić. Uprasza się ktoby o nim co wiedział, o odprowadzenie, lub danie znać, pod powyższy numer. (1—1) —9224—(14755)



## Bile, Domina, Szachy i Szachownice,

z przyborami do gry, zwanej „**Puff,**“ dostać można w Sklepie Tokarskim, przy ulicy Elektoralnej, wprost Orlej, Nr 9 nowy. **F. Frybes.**
(1—3) —9202—(14774)

## Ostrygi Ostendzkie



codziennie świeże, otrzymuje Skład Win, Delikatesów i Towarów Kolonialnych, **Sowińskiego** i **Szulca,** (dawniej E. Koelichen.)
(15—16) —8739—(14073)

**Świeży transport**
**O S T R Y G**



**Ostendzkich i Holsztyńskich,**
otrzymał Skład Win i Delikatesów,
**Antoniego Stępkowskiego.**
(62—0) —6990—(11593)

**O S T R Y G I**



Holsztyńskie i Ostendzkie, przychodzą codziennie do Składu Win i Delikatessów **A. Bocquet.** — Tenże Skład otrzyma w tych dniach świeże **ANANASY.**
(11—0) —8870—(14259)

## Ostrygi Ostendzkie,



codziennie nadchodzą do Handlu Win
**JULJANA LIPKAU,**
przy ul. Miodowej, wprost Sądu Apellacyjnego.
(19—0) —8597—(12274)

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, że w piekarni mojej przy ulicy Mazowieckiej pod Nr 12, w Niedziele i Środy wypiekane będą **Strucle** montowe z anyżkiem, znane ze swej dobroci, oraz codzień świeże pieczywo Petersburgskie do kawy i herbaty. **W. THIEL.**
(2—2) —9158—(14,669)




W dniu Niedzielnym, w Kościele Ewangelickim, zgubione zostało **ŚWIADECTWO,** wydane przez właściwą Władzę na imie Adolfa Schwartz, na uwolnienie od służby wojskowej. Łaskawy Znalazca raczy takowe zwrócić na ulicę Podwal, do domu pod Nr 520, do Szewca Rymiszewskiego, zamieszkałego od frontu.
(1—1) —9201—(14773)

W Niedzielę, dnia 28go b. m., w Kościele Sgo Krzyża, przy Ołtarzu Przenajświętszego Sakramentu, wysunęła się, czy też wyciągnięta została, na Roratach, o godz. 6ej rano, **PORTMONETKA** bronzowa, w której oprócz Rs. 4 Kop. 50 (Złp. 30), była **Książka Legitymacyjna,** różne **Kwity, Listy, Bilety** wizytowe, i t. p. Sumienny Znalazca, jeśli jest potrzebnym, raczy zatrzymać sobie Pieniądze, (jakkolwiek należą one do osoby bardzo niezamożnej), byle tylko zwrócił Portmonetkę z Papierami, dla u kogo wartości nie mającemi, do Zakrystji Sgo Krzyża, lub do mieszkania Właścicielki, jak Książka Legitymacyjna wskazuje, a Bóg tę przysługę nagrodzi.
(1—1) —9227—(14771)



## Winogrona Badeńskie,

otrzymał Skład Win i Delikatesów **Aleksandra Bocquet,** w gmachu Teatralnym.
(3—4) —9.123—(14,665)

## TEATR WIELKI.

Dziś: **WOLNY STZELEC,**
Jutro: **MAUPRAT.**

## Program Koncertu I. Lotto,

w d. 19 Listopada (1 Grudnia), w Sali Resursy Obywatelskiej, o godzinie 8ej odbyć się mającego:

Część Isza: 1. Cia Cone (Bacha), wykona P. I Lotto. 2. Romans z op. „Luiza Miller,“ (Verdego), odśpiewa P. Filleborn. 3. Fantaisie-Legende, (I. Lotto), wykona Autor. Część IIga: 4. Trillo du Diable, (Tartiniego), wykona Pan I. Lotto. (Tartini pewnej nocy mając sen, że djabeł usiadł na brzegu łóżka jego i grał na skrzypcach nadzwyczajne rzeczy, przebudził się nagle i spisał natychmiast co właśnie usłyszał w formie sonaty, którą nazwał: „Trille du Diable.“ 5. *a)* Romans z op. „Cyganka,“ (Balfego); *b)* Barcarolla z op. „Bal maskowy,“ (Verdego), odśpiewa Pan Filleborn. 6. Le Stregghe, (Hexentanz), (Paganiniego), wykona Pan I. Lotto.

W Sali **ALKAZARU**, przy ulicy Królewskiej, dziś i codziennie, o godzinie 7½, **Wieczór Muzyczny** P. Rapaporta i syna jego Feliksa, na harmonijce i instrumencie z drzewa i słomy **(à la Guzikow).** Cena 1go miejsca Kop. 20; 2go Kop. 10. (3—0) —9162—(14622)

### KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 18 (30) listopada 1869 r.

| Monety i Papiery. | Żądano | | Płacono | |
|---|---|---|---|---|
| | Ruble i kop: sr. | | | |
| Pół imperjały Ros: rs. — k: — rs. 6 k. 65 | | | | |
| Dukaty Hollend: rs. — k. — rs. 3 k. 75 | | | | |
| Obligi skarbowe 100 rs,. (prócz kup:) | — | — | — | — |
| Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs- 100 | 92 | 50 | 92 | — |
| Listy Zast: 3 okresu, II s. za rs. 100 | 92 | 25 | 91 | 92 |
| Obligi Towarzystwa Kred: Ziemskiego | — | — | 100 | 33 |
| Listy likwidacyjne za rsr. 100. . . . | 76 | 18 | 75 | 83 |
| Bilety Banku Cesarstwa z roku 1860 | — | — | — | — |
| Nową Ros: pożyczka prem: z r. 1864 | 156 | — | — | — |
| „ „ „ z r. 1866 | 152 | — | — | — |
| Akcje Drogi żel: War:-Wied: za sztukę | 72 | — | — | — |
| Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej, | 70 | 50 | — | — |
| Akcje Głów: Tow: Ross: Dróg żelaz: | — | — | — | — |
| Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Terespol: | — | — | — | — |
| Obligacje kolei żelaznej Terespolskiej | — | — | — | — |
| Akcje Kolei Zel: Fabr: Łódz: . . | — | — | — | — |
| 5% Listy zastawne rossyjskie. . . | 104 | 50 | 104 | — |

Wartość kuponu bież: od List Zast: rs: 1 kop. $74^{4}/_{9}$
Od Likwidacyjnych rs. 1 kop: $98^{8}/_{9}$
*Berlin.* Weksel 100 tal: 2 m. rs 119 kop: 70 rs 119 kop 47½
*Londyn.* 3 M. 1 funt st: rs: 8 kop: 18 rs 8 kop. 16
*Paryż.* Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 97 k 65 rs. 97 k. 35
*Wiedeń.* Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 97 k. 20 rs. — k. —

**Ceny Targowe Warszawskie.**—D 29 listopad: płacono: Za korzec pszenicy od rs 5 kop: 70 do rs. 7 kop. 15; żyta od rs. 3 kop: 67½ do rs. 3 kop. 77½, jęczmienia 4ro- i dwu-rzędowego od rs. 3 k: 30 do rs. 3 kop: 45; Owsa od rs. 2 k: 10 do rs 2 kop: 30; Kartofli od rs. — kop: 75 do rs. — kop. 90

**Okowity** płacono: dnia 29 listopada za wiadro od rs 3 kop: 85½ do rsr. 3 kop. 90⅙; za garniec od rs. 1 kop 26 do rs 1 kop: 27½.

— Do dzisiejszego Numeru Kurjera dołącza się dla Prenumeratorów na prowincję **Wykaz książek polskich** Księgarni i Składu Nut Maurycego Orgelbranda w Warszawie.

**W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.**

**DODATEK.**

# DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 264.

*Wtorek.— Dnia 18 (30) Listopada. Rok 1869.*


**Wiadomości Literackie.**

— **Gazety Rolniczej** Nr 47, wyszedł z druku i zawiera: Od Redakcji o wychodzeniu Gazety i Bibljoteki Rolniczej w 1870 r.; Wartość dla rolnictwa prac Darvina przez B. Rogojskiego (dokoń.); Kilka słów w obronie stabulacji i na posiewie koniczyny i wyki opartej, przez Konstantego Końcewicza; Korrespondencje gospodarskie z Powiatu Hrubieszowskiego, przez Kornela Malczewskiego; z Powiatu Płockiego przez Andrzeja Mazura; Przegląd Rolniczy XXIV; Przegląd przemysłowo-handlowy; Rozmaitości gospodarskie; Sposób aby cała sosna urosła równie smolną jak w odziemku; Olej z jaj jako środek leczniczy; Nowiny i ogłoszenia gospodarskie. W odcinku: Kronika Rolnicza z Paryża przez Zygmunta Gawareckiego (c. d.); Hodowla koni; Ogiery rozpłodowe, przez Akcje; Wyścigi w Wilnie w 1872 roku.

— **Gazeta Lekarska** Nr 22, wyszedł z druku i zawiera: Prace oryginalne; Uwagi nad życiem organicznem, przez prof. D-ra Kułakowskiego, (c. d. i dok.); Sprawozdanie z czynności lekarskiej w Warszawskich zakładach dla obłąkanych, to jest w szpitalu Ś-go Jana Bożego dla mężczyzn i w szpitalu Dzieciątka Jezus dla kobiet za rok 1868 napisał Dr. med. Adolf Rothe, naczelny lekarz; Członek towarzystwa niemieckich psychiatrów, (c. d.); Kronika Zagraniczna; O zatruciu alkoholem etylowym (Alcocholismus), opracował Henryk Stankiewicz, (dokoń.); Korrespondencja z Wyszkowa, przez D-ra Erlickiego, (c. d. i dokoń.); Wiadomości bieżące; Trzy nowe środki znieczulające. Dodatek. Farmakologji arkusz 38-my Tomu II-go; Farmakognozji arkusz 5-ty, 6-ty, 7-my i 8-my Tomu II-go.



— Z pośród mnóstwa wydawnictw, występuje od czasu do czasu na horyzoncie literackim książka zasługująca na szczególną uwagę, bądźto z powodu ozdobnego wydania swego, bądźto głębokiej nauki, lub wreszcie treści swej interesującej a przystępnie ogół zająć mogącej.

Jednem z dzieł ostatnich, ten przymiot posiadających jest niezaprzeczenie, tylko co otrzymana, a w *ósmem* już wydaniu wyszła książka p. t. **Handbuch des Wissenswür digsten aus der Natur und Geschichte der Erde und ihrer Bewohner von Dr L. G. Blanc**, 8-te Auflage von Dr Henry Lange.

Nazwiska autorów znane w świecie naukowym i liczba edycji dzieła tego rękojmię jego dobroci stanowią. Dewiza jego wyrażona we wstępnych słowach przedmowy jest następująca: *Wszystko znać i umieć jest niepodobieństwem, lecz dużo wiedzieć, jest to cel, do którego każdy człowiek intelligentny dążyć powinien.* Te słów kilka wystarczają, ażeby dać wyobrażenie o zadaniu dzieła tego.

W istocie, książka ta traktująca przedmioty wszystkich nas obchodzące jak Geografję, Fizykę, Geologją, Astronomją, Meteorologją, i mnóstwo innych nader ciekawych nauk sposobem przystępnym a zrozumiałym dla każdego nawet niekompententnego i styl jej przyjemny i gładki, dozwalają czytać ją nietylko bez znużenia, ale nawet z zajęciem.

Wielka ilość zawartych w niej illustracji, mapp i kart, ułatwia jeszcze więcej pojęcia opisywanych w niej przedmiotów. W celu łatwiejszego upowszechnienia, dzieło to wychodzi zeszytami. Cena zeszytu kop. 20. Pierwsze zeszyty nadeszły już do księgarni i składu nut muzycznych **Ferdynanda Hösick**, przy ulicy Senatorskiej Nr 496, która prenumeratę na takowe przyjmuje. (2—4) —9069—

## W Księgarni Maurycego Orgelbranda,

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, wprost Kopernika, znajdują się na składzie głównym broszury:

*Banki zaliczkowe dla rzemieślników*, przez Al Makowieckiego, cena kop. 15.

*Spółki spożywcze*, przez tegoż, kop. 22½.

*Zmniejszenie liczby godzin pracy w fabrykach i pracowniach rzemieślniczych*, przez tegoż, kop. 15. (3—3)—9048—

---

## Nowe Powieści i Komedje

do nabycia w Księgarni

**GEBETHNERA i WOLFFA,**

**w Warszawie,**

ulica Krakowskie-Przedmieście, Nr 17,

**About E.** Córka Pastora. Powieść. Toruń. 1869. Kop. 30

„ Album Pułku. Powieść. Toruń. 1869. Kop. 30.

„ Etienne. Opowiadanie. Toruń. 1869. Kop. 36.

**Augier E.** Filiberta. Komedja w 3ch aktach, tłomaczył K. Kaszewski. Warszawa. 1869. Kop. 40.

**Bałucki M.** Polowanie na męża. Komedja w 2ch aktach. Lwów. 1869. Kop. 20.

**Hackländer F. W.** Tajemnica Miasta. Powieść tłomaczona z niemieckiego. Warszawa. 1869. Rs. 1 kop. 50.

**Herloszsohn K.** Ostatni Taboryta. Powieść historyczna z XVgo wieku. Tłomaczona z niemieckiego. Lwów. 1869 Rs. 1 Kop. 20.

**Jeż Teodor.** Helena. Powieść spółczesna. 2 tomy. Poznań. 1869. Rs. 1 kop. 20.

„ Urocza. Powieść. Warszawa. 1869. Rs. 1 kop. 20.

**Laboulaye E.** Abdallach, czyli cztero-listna koniczyna. Powieść arabska Przekład J. B. Warszawa. 1869. Rs. 1 kop. 5.

**Lisiecki H.** Kometa. Kraków. 1869. Rs. 1 kop. 80.

**Łoziński Wład.** Czarne godziny. Powieść współczesna. Lwów. 1869. Rs. 1 kop. 80.

**Przyborowski M.** Hinda. Powieść współczesna. Warszawa. 1869. Kop. 50.

**Stecki T. J.** Stary dwór. Powieść. Warszawa. 1869. Rs. 1 kop. 20.

**Stożka J.** Gałązka Heliotropu. Komedja w 1ym akcie. Lwów. Kop. 30.

**Sulicki E.** Oryginały. Romans. Warszawa. 1869. Rs. 1.

**Turski J. K.** Faworyt. Komedja w 1ym akcie. Lwów. Kop 15.

**Weilen J.** Drahomira. Trajedja w 5ciu aktach. Przekład W. L. Anczyca. Warszawa. 1869. Kop. 60.

**Zacharjasiewicz J.** Dzieje ideału. Powieść. Warszawa. 1869. Rs. 1 k. 50.

„ Wiktorja Regina. Ze wspomnień narzeczonej. Warszawa. 1869 Rs. 1 kop. 20.

**Zbigniewa.** Oksana. Powieść. 2 tomy. Warszawa. 1869. Rs. 1 kop. 50.

**Kraszewski J. I.** Złoty Jasieńko. Powieść współczesna. Warszawa. 1869. Rs. 1 kop. 20.

(3—3) —8999—

---

## Field Nocturno Nr 5,

grany na koncercie przez **Rubinsteina**, wyszedł nakładem Księgarni i Składu Nut **J. Kaufmana**, Krakowskie-Przedmieście, Nr 442. (2—2) —9136—

---

We wszystkich

**Księgarniach miejscowych i na prowincji**

znajduje się do nabycia:

**Dra. Fil. Zygmunta Węclewskiego,**

## „Historja Literatury Greckiej,"

VIII i 289 str. w 8ce. Cena egzemplarza Rs. 1, Kop. 50.

**Skład główny w Księgarni**

**GEBETHNERA i WOLFFA,**

**w Warszawie.**

(3—3) —9064—

## Po cenach znacznie zniżonych!

są do nabycia we wszystkich księgarniach w Warszawie i na prowincji, następujące dzieła:

| | CENA Katalogowa rs. | k. | CENA Zniżona rs. | k. |
|---|---|---|---|---|
| KOSIŃSKI Ad. Am. Przejażdżki po kraju. Powiastki i Obrazki, 3 tomy 12-ka. Warszawa. 1847. | 3 | — | 1 | 50 |
| KRASZEWSKI J. I. Pisma: | | | | |
| 1) Całe życie biedna, powieść. Format wielkiej 8-ki we dwie szpalty. Warszawa 1858.... | — | 45 | — | 22½ |
| 2) Dziwadła, powieść współczesna. Warszawa 1857....... | — | 90 | — | 45 |
| 3) Historja o bladej dziewczynie z pod Ostrej Bramy. Tomko Prawdzic, wierutna bajka, Warszawa. 1859........... | — | 75 | — | 37½ |
| 4) Kordecki, powieść historyczna. Warszawa 1857........ | 1 | 80 | — | 90 |
| 5) Ostrożnie z ogniem, powieść, Warszawa. 1857........... | — | 60 | — | 30 |
| 6) Pod włoskiem niebem, fantazja. Warszawa. 1857........ | — | 60 | — | 30 |
| Jermoła, obrazki wiejskie, 16-ka Warszawa. 1857............ | 1 | 20 | — | 60 |
| Staropolska miłość; urywek pamiętnika 1 tom, 16-ka Warszawa. 1859................ | — | 90 | — | 45 |
| MIŁKOWSKI J. Matka i Macocha, obrazek 16-ka. Warszawa. 1857 | 1 | 20 | — | 50 |
| Cały zbiór razem wzięty........ | 11 | 40 | 5 | — |

Koszta przesyłki wynoszą od jednego rubla 10 kopiejek.

Skład główny i ekspedycja powyższych dzieł, znajduje się w Księgarni **Gebethnera i Wolffa**, przy ulicy Krakowskie Przedmieście, Nr 17. (2—6) —9019—

---

# KALENDARZ

## Ruchomy Wieczny,

wydany nakładem księgarni **Gebethnera i Wolffa**, jest do nabycia we wszystkich księgarniach miejscowych i na prowincji, po cenie **kop. 15.** (1—5)—9172—

---

OGŁOSZENIE.

### Rząd Gubernialny Warszawski.

Z powodu niedojścia do skutku, licytacji wyznaczonej na dzień 5 (17) Listopada r. b. Rząd Gubrnialny podaje niniejszem do wiadomości, że w dniu 27 Listopada (9 Grudnia) r. b., o godzinie 12 stej odbywać się będzie w Rządzie Gubernialnym Warszawskim nowa głośna in minus licytacja na dostawę 15,300 pudów węgla kamiennego, dla Warszawskiego Domu Badań, Aresztu Policyjnego przy Magistracie miasta Warszawy i Aresztu dłużników na Lesznie w ciągu roku jednego, to jest od dnia 1 Stycznia 1870 do tegoż dnia 1871. Licytacja rozpocznie się od podwyższonej ceny, to jest po kop 15 za pud. Warunki licytacyjne mogą być przejrzane każdodziennie z wyłączeniem dni świątecznych i galowych, w godzinach biurowych w Wydziale Wojskowo Policyjnym Rrądu Gubernialnego Warszawskiego. Vice Gubernator **Daniłow**.

Radca **Puchalski**.—Starszy Referent **Janowski**.

(1-1) —9174—(Dz War).

---

## Magistrat Miasta Warszawy

Podaje się do wiadomości powszechnej że w dniu 27 Listopada (9 Grudnia) r. b. o godzinie 12-ej w południe odbędzie się w sali Posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę roku 1870.

A. Dla Warszawskiej Straży Policyjnej.

1. Materjału na buty z czarnej juchtowej skóry z długiemi do kolan cholewami par 1060, para od rubli srebrem trzech kopiejek dwóch i czterdziestu setnych.

2. Materjału na buty z białej juchtowej skóry z krótkiemi cholewami par 2120 para od rubli srebrem jednego kopiejek pięćdziesięciu jeden i dwadzieścia setnych.

B. Dla Straży Ogniowej.

1. Materjału na buty z czarnej juchtowej skóry z długiemi do kolan cholewami par 1149, para od rubli srebrem trzech kopiejek dwóch i czterdzieści setnych.

2. Materjału na buty większego rozmiaru z białej juchtowej skóry z krótkiemi cholewami par 195 za parę od rubli srebrem jednego kopiejek pięćdziesięciu jeden i dwadzieścia setnych.

3. Materjału na buty mniejszego rozmiaru z białej juchtowej skóry z krótkiemi cholewami par 240 za parę od rs: jednego kop. dziewięciu i dwadzieścia setnych.

4. Pasów skórzanych z mosiężnemi blachami sztuk 10 za sztukę od rs: jednego kop. dwudziestu sześciu.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dostawę mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce P. o. Prezydenta Miasta opieczętowane deklaracje napisane podług wzoru niżej zamieszczonego a w tych wyraźnie literami bez skrobania poprawek i przekreśleń wypiszą jaki odstępują procent od cen powyżej i w warunkach poszczególnionych a do niniejszej licytacji podanych.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kassy Głównej Ekonomicznej M. Warszawy na złożone vadium w ilości rs: 1340 i na koszta ogłoszenia rs: 12 które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji oraz wzory są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świętecznych.

**Wzór do deklaracji.**

W skutek ogłoszenia z d. . . . . . podaję niniejszą deklarację iż podejmuję się dostawy na potrzebę roku 1870 (wypisać szczegółowo dostawę z cenami ogłoszenia) i odstępuje od takowych cen procentów N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy vadium w ilości rs. 1340 i na koszta ogłoszenia rs: 12 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN pisałem dnia NN.

(podpisać wyraźnie Imie i Nazwisko)

P. o. Prezydenta
Jeneralnego Sztabu, Jenerał Major **Witkowski.**
Naczelnik Kancellarji **Zdzitowiecki.**

(3—3) —8928—(Dz. War.)

---

OGŁOSZENIE.

Z powodu pożaru wynikłego w dniu 1 Listopada r. b., w zabudowaniach propinacji Pelcowizną, termin licytacji na dzierżawę tejże propinacji, mającej się odbyć w Okręgowym Zarządzie Inżynierskim Warszawskiego Okręgu, oznaczony na dzień 13 (25) Listopada r. b., dla spisania szkody przez pożar zrządzonej, odracza się do dnia 1 (13) Grudnia r. b.

Pomocnik Naczelnika Inżynierów,
Jenerał Major **Kwasznin-Samarin.**

(2—3) —9,074—(D. W.)

---

# Rada Opiekuńcza

**Domu Przytułku Starców i kalek, w Górze Kalwarji**

Podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 24 Listopada (6 Grudnia) 1869 r. o godz. czwartej z południa odbywać się będzie w kancelarji Domu Przytułku Starców i kalek w Gurze Kalwarji licytacja powtórna na dostawę żywności dla pomieszczonych w tutejszym Instytucie w roku 1870.

Wzywa zatem wszystkich mających zamiar podjęcia się tej entreprzyzy aby w dniu i godzinie wyżej oznaczonych z kaucją Rs. 600do kancelarji Instytutowej przybyli.

Warunki do tej licytacji każdodziennie w kancelarji pomienionego Instytutu przejrzane być mogą.

(3—3) —9199—(Dz. War.)

---

**Marie Caroline Collombet,** maitresse de langue francaise a l'honneur d'annoncer qu'elle demeure maintenant rue Chmielna, Nr 13, logement Nr 18, au premier.

(3—3) —8,917—(14,320)

**Rejent Kancellarji Ziemiańskiej w Warszawie.**

Zawiadamia, iż na mocy upoważnienia Prezesa Trybunału Cywilnego w Warszawie, d. 18 (30) Września 1869 r., za Nrem 11,785 udzielonego, odbędzie się d. 9 (21) Grudnia 1869 r., o godzinie 10ej rano, w Kancellarji podpisanego Rejenta, w mieście Warszawie, w gmachu pod Nr 487 utrzymywanej, **sprzedaż** przez publiczną licytację **APTEKI** w m. Warszawie pod Nr 256 przy ulicy Freta istniejącej, w spadku po Stanisławie Thugutt pozostałej, pod warunkami jakie wskazane zostały uchwałami Rady Familijnej w Sądzie Pokoju w Warszawie w Wydziale Iszym, w interesie Stanisława Józefa i Juljanny Bronisławy po 2 imiona mających nieletnich rodzeństwa Thugutt wydanemi. Do licytacji dopuszczone będą tylko takie osoby, które złożą świadectwo Urzędu Lekarskiegó dowodzące możności nabycia Apteki. Wadjum do licytacji wynosi Rs 1,000. Licytacja rozpocznie się od summy Rs. 15,000. Całkowite warunki licytacyjne są do przejrzenia w Kancellarji podpisanego Rejenta. **Stanisław Zawadzki.**

(2—3) —8961—(D. W.)

---

**NEWRALGIE** i wszelkie **cierpienia nerwowe** ustępują w jednej chwili po użyciu pigułek **anti-newralgijnych** Doktora **CRONIER**. Skład w Paryżu w Aptece P. Levasseur, rue de la Monnaie, 19; w Warszawie, w składach materjałów aptecznych PP. Ferd: Aug: Gallego i Ludwika Spiessa.

(24—52) —4619—(7821)

---

A céder à cause de depart **logement** composée des 6 chambres, balcon, au premier. Rue Bielańska au coin de Daniłowiczowska 606/8 Jólie Mobilier à vendre, porcelaines moderns, rideaux, tapis et d'autres objets, (3—4) —9035—(14,513)

---

Niżej podpisany poszukuje dla Dominium Bełchatów w Powiecie Petrokowskim położonem, **PRAKTYKANTA**, z płacą niewielką; z warunkiem jednakże, iżby takowy pochodził z dobrej familji, gdyż jednocześnie będzie mu podana sposobność poznania się z Gorzelnictwem

Stacja Bełchatów, Powiat Petrokowski.
**A. Kramer,** Administrator.

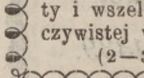
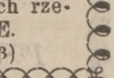
(3—3) —9021—(14464)

---

Magazyn i Fabryka Wyrobów Jubilerskich **Augusta Lange,** przy ulicy Krakowskie Przedmieście pod Nr 440, naprost Resursy Obywatelskiej od lat wielu istniejący. Zaopatrzony został we wszelkie nowości w zakres jubilerstwa wchodzące. Przyjmuje wszelkie obstalunki i naprawy, oraz kupuje stare złote i srebrne przedmioty, brylanty i wszelkie kosztowności, a to po cenie ich rzeczywistej wartości. **A. LANGE.**

(2—3) —9,106—(14,653)

---


Pozostawiony jest do sprzedania w składzie Fortepjanów i Pjanin zagranicznych L. Fraenkla, przy rogu ulicy Bielańskiej i Tłomackiej; pod

Nr 599AB; **Fortepjan** palisandrowy bardzo mało używany, prawie zupełnie nowy, z jednej z pierwszych fabryk tutejszych o 7-miu oktawach, z całym blatem metalowym i 4-ma szprejcami, najnowszej konstrukcji i fasonu, za bardzo przystępną cenę rs. 225. Oraz **Fortepjan** palisandrowy koncertowy, z pierwszej fabryki Wiedeńskiej Ehrbara, bardzo mało używany, prawie zupełnie nowy, z całym blatem metalowym i szprejcami, najnowszej konstrukcji, z tonem pełnym silnym i śpiewnym, za bardzo przystępną cenę. Nowe **Paki** od Pjanin, są do sprzedania po rs. 3.

(3—3) —9077— (13968)

W mieście Gubernjalnem

# ŁOMŻY

jest do wynajęcia na zimowy sezon **TEATR** obszerny, dla 350 widzów, w budynku murowanym, ogrzewanym, z dekoracjami. Budynek ten i na czas dłuższy może być najętym. Panowie przedsiębiercy zgłosić się mogą listownie lub osobiście do właściciela domu „Złoty koń" w Łomży.

(1—1) —9187—(14759)

## NIEZAWODNE

# ZAPAŁKI

nadeszły w znacznym transporcie z Wiednia, z fabryki T. Bieńkowskiego, do Składu

## St. WINIARSKIEGO.

Nowy-Świat, Nr 1311 (62) wprost Wareckiej, pod Turkiem i sprzedają się:

4 tysiące zapałek bez odoru i bez siarki (każda pewna............ kop. 37½

1000 takichże............ kop. 10

1000 karbowanych............ kop. 11

Pudełko politurowane zapałek karbowanych kop. 15

Pudełko tekturowe............ kop, 12½

Pudełeczko knotków do nocnych lampek.. kop. 2½

Pudełeczko zapałek niegasnących przy najsilniejszym wietrze............ kop. 5

**Potarki** do zapałek na różne ceny

**Mydło glicerynowe** przezroczyste Wagenmana z Wiednia sztuka............ kop. 20

**Tynktura** na pluskwy............ kop. 50

**Benzyna** do czyszczenia plam............ kop. 25

**Proszek** perski (w różnych pakunkach) funt rsr. 1.

**Szuwaks glicerynowy** po 10 i 15 kop. i Szuwaks francuzki od 8 do 24 kop. za puszkę

**Saponifer** czyli preparat do łatwego robienia mydeł w domu, puszka kop. 50.

**Zaprawy do podłogi** w różnych kolorach fabryki Spiessa, ceny fabryczne.

**Massa elastyczna** do bótów po 15 i 30 k puszka.

(1—6 —9192—(8810)



**Z powodu wyjazdu** za cenę **Rs. 150.** jest do sprzedania

## Kocz-Kareta,

cztero-osobowa, na leżących resorach, w dobrym stanie.— Wiadomość: Ulica Bugaj, Nr 2595/6, na Wodnej Komorze. Stróż wskaże. (2—3) —9116—(14652)

## DO

## Składu St. Dyżewskiego,

*przy ulicy Ś-to Krzyzkiej, Nr 1339.*

Nadeszły Zapałki karbowane w dużych politurowanych pudełkach, w każdem mieści się sztuk 1000 i kosztuje **kop. 20**; tudzież zapałki Piaolin, bez odoru i bez siarki, pudełko po kop. 9. Tamże Kajeta z dobrego papieru, po 2 i pół kop.

(6—6) —8,703—(13,013)

**Rodowita Niemka**, uzdatniona pod względem gospodarstwa i robót damskich, życzy przyjąć obowiązek **BONY** do Dzieci potrzebujących nauczyć się języka niemieckiego, od 1go Stycznia 1870 roku. Wiadomość we wsi Moszczenica, przez Petroków, do Panny Emmy Thomas. (3—3) —9023—(14512;

## CZELADŹ FOLWARCZNĄ, z gór Podkarpackich

**Ludzi pracowitych i bogobojnych jako to:**

## Fornali, Wolarzy, Owczarzy, Karbowych, Pobereżników, Cieśli, Stelmachów, Kołodziei, Kowali, Kucharzy, Kucharki, Gospodynie, Pokojówki i t. p.

**dostarcza w całe Państwo Rossyjskie za poprzednią zamową,**

Dom Kommissowo-Handlowy L. SROCZYŃSKIEGO w Krakowie, Rynek główny 36.

(6—6) —8,341—(13,450)

Znanej ze swej dobroci

## Wody Kolońskiej Międzyrzeckiej,

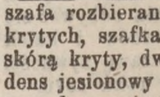
**Skład Główny** w Składzie Papieru **L. Szyllera**, Nowy-Swiat Nr 23, między Chmielną i Jerozolimską. Tenże skład sprzedaje pudełko papieru i kopert z cyfrą od kop. 40. 100 Biletów wytłaczanych kop. 75. 100 Biletów brystolowych z czarnem odbiciem rs. 1.

(9—8) —8,335—13,441)

## Osoba z wyższem wykształceniem

znająca języki: polski, ruski, francuzki i niemiecki, oraz posiadająca w wyższym stopniu muzykę i śpiew, życzy udzielać lekcje tych przedmiotów, bądź wszystkich razem, bądź niektórych tylko w domach uczennic. Może i we własnem swem mieszkaniu te nauki wykładać. Wiadomość przy ulicy Marjańskiej w domu Nr 7 (1087E), Nr mieszkania 18 w oficynie).

(3—3) —9,027—(13,313)



## Fortepjan mahoniowy,

Fabryki Gerharda w Paryżu, o 6½ oktawach, w dobrym stanie za **Rsr. 140**, jest do sprzedania w domu pod N-rem 15 nowym przy ulicy Ś-to Jerskiej na 1-szem piętrze.

(1—3) —9189—(14760)



Jest do sprzedania za umiarkowaną cenę **Garnitur mebli mahoniowych** rypsem kryty, składający się: z Kanapy, 2 Foteli, 6 Krzeseł, Stołu przed Kanapę, oraz szafa rozbierana, kozetka, 6 napoleonek skórą amerykańską krytych, szafka do bielizny, dwa Łóżka, Toaleta, Szezląg skórą kryty, dwa Lustra, jedno biurko, Stolik do kart, Kredens jesionowy na kolor orzechowy. Wszystko to może być sprzedane razem lub częściowo. Wiadomość przy ulicy Złotej, Nr nowy 26, w podwórzu na lewo u dzierżawcy domu

(1—1) —9,218—(12,953)



Jest sprzedania Garnitur **MEBLI** Orzechowych, masyw szabowanych, ładnego fasonu, z wysłaniem i pokryciem rypsowym, składający się: z Kanapy, 2ch Foteli, 6 Krzeseł i Stołu, za cenę Rs. 150. Ulica Nowy-Swiat, Nr 1271 (nowy 7), między Drogą Jerozolimską a Placem Sgo Aleksandra. Wiadomość można powziąść w Bawarji.

(3—3) —9071—(14559)

# ROSSYJSKIE TOWARZYSTWO
# UBEZPIECZEŃ OD OGNIA,

**założone w r. 1827**

## Z KAPITAŁEM W CAŁOŚCI OPŁACONYM
## CZTERY MILJONY RUBLI SREBRNYCH

I ZNACZNYMI FUNDUSZAMI ZASOBOWYMI.

Przyjmuje wszelkie ubezpieczenia od pożarów, załatwia wynagrodzenia za poniesione szkody na zasadach słusznych; w razie zachodzących sporów, poddaje się wyrokom tutejszych sądów i w tym celu obranem ma zamieszkanie prawne **w Biurze ajencji Jeneralnej na Królestwo Polskie, w Warszawie przy ulicy Długiej, pod Nr 590, nowym 11.**

Ajent Jeneralny w Królestwie Polskiem,

(24—24) —6,665—(10,929) D. ROSENBLUM.

## NOWY TRANSPORT
# WĘGLA KOMINKOWEGO,

angielskiego bez odoru **Kanel-Kohle** zwanego nadszedł.

Do składu mego na przeciwko Banku przy ulicy Elektoralnej pod Nr 795.

**Stanisław Bauman.**

(7—8) —8651—(13964)

PŁYTY gumowe z płótnem i bez płótna każdej grubości po rs. 1 k. 10 za funt.
SZNURY pakunkowe i węże gumowe z płótnem i bez płótna wszelkich rozmiarów.
PASY gumowe, KISZKI parciane gumowane.
WĘŻE do ściągania piwa, WĘŻE z drutem spiralnym do sikawek.
KRĄZKI do wodoskazów, RURKI gumowe, gazowe.

Po cenach fabrycznych.

TEKTURA asfaltowa, SMOŁA po rs. 6 i pół za beczkę.
ŁATY drewniane trójkańczaste, 12 stóp długie, kopą rs. 10.

(IV—5—0) —7697—(5241) **Kraft et Kuksz,**
Ulica Długa, 536 lit. b.

Ulca Żelazna, między Chłodną a Ogrodową,

## Jest do sprzedania,

Kołnierz Elkowy świeży, Biurko męzkie w dobrym stanie i niektóre przedmioty ubrania damskiego. Widzieć można od godziny 10tej do 4tej po południu.

(1—1) —9196—(14762)

**BIURO UMIESZCZEŃ**
## Guwernerów, Guwernantek i Bon,
PANI ZALEWSKIEJ,
**W PARYŻU**
rue Drochant 11 Batignolles,

zajmuje się dostarczaniem **Guwernerów Guwernantek** i **Bon** narodowości polskiej, francuzkiej i angielskiej. Listy przyjmują się franco.

(2—6) —9013—14576—

Ponieważ z powodu otwarcia przez siostrę moją,

## ELŻBIETĘ CZABAN,

**Magazynu stroi i ubiorów damskich,** w mieście Płocku, wiele osób sądzi, iż utrzymywany przezemnie, takiż Magazyn w mieście tutejszem został skassowanym, poczytuję sobie za obowiązek, zawiadomić Szanowną Publiczność, iż Magazyn mój jak dotychczas pod firmą **J. Czaban** egzystuje pod Nr 452, przy ulicy Senatorskiej i zarazem polecić się łaskawym Jej względom z wyborem najświeższej mody artykułów do toalety Damskiej należących, **jako to:** kapelusze, kaptórki, ubrania, czepki dla osób starszych oraz; wybór kwiatów zagranicznych, na teraźniejszy karnawał potrzebnych.

(1—1) —9195—(14755)

Przybyła z miasta Gdańska,

## Rodowita Niemka,

w średnim wieku, życzy objąć miejsce za Gospodynię tu lub na wsi. Bliższą wiadomość powziąść można u Właściciela domu Nr 906, ulica Chłodna.

(1—1) —9186—(14763)

# OSTROWSKIEGO I Spółki,

## Główny Skład Amerykańskich MASZYN DO SZYCIA wszystkich praktycznych systemów,

dla rzemiosł wszelkiego rodzaju i do familijnego użytku, mieści się przy ulicy Senatorskiej, Nr 470 naprzeciw kościoła Ś-go Antoniego. Z główniejszych systemów względnie do celu do jakiego maszyna ma być przeznaczona, polecamy systemy:
**Grovera i Bakera, Wheelera i Wilsona, Singera, Howego i Ortha.**
Oprócz tego posiadamy maszyny specjalne *dla wojsk i maszynki ręczne.*
W tymże składzie posiadamy wyroby naszej fabryki, jak: *Łóżka, Fotele składane, Wyżymadła, Mągle, Wagi śpiżarniane i inne t. p.*
Reparacje maszyn do szycia, uskuteczniamy przez dwa lata bezpłatnie.
Nauka szycia maszynami, jakoteż nauka rozbierania, czyszczenia i składania maszyn, bezpłatne.
(20—0) —5312—(8914)

## Ważna Wiadomość.

Do rozszerzenia pewnego zakładu przemysłowego tu w Warszawie już w ruchu będącego poszukiwany jest wspólnik, mężczyzna lub kobieta z kapitałem mniej więcej 700 do 800 rs. lub też pożyczka w ilości do rs: 300, za dobrym wynagrodzeniem do upłaty w umówionych ratach z pewną gwarancją. O bliższe warunki dowiedzieć się można w zakładzie Czapek pod filarami Gmachu Teatralnego od 9-tej do 10-tej zrana i od 3-ciej do 6-tej po południu.
(1—3) —9205—(14757)

### NOWO ZAŁOŻONA
## PRALNIA BIELIZNY
### M. SZWARZ,
**przy ulicy Trębackiej, Nr 636 (nowy 11), od frontu, obok Hotelu Angielskiego,**

przyjmuje wszelką Bieliznę od prania, z poręczeniem za wyborowe pranie i prasowanie. Ceny umiarkowane według cennika w Zakładzie znajdującego się. Tamże przyjmują się do **Pralni Chemicznej**: Atłasy, Jedwabie, Aksamity, Tybety, Tiule, Garderoba damska i męzka (nie rozpruwając takowej), jakoteż Rękawiczki glace, Pokrycia meblowe, Dywany, jedwabne Firanki i t. p. przedmioty do prania i wywabiania plam z tychże, bez naruszenia farby i kolorów. (3—3) —9083—(14586)

**Młody Człowiek**, który niedawno powrócił z Zagranicy, posiadający Muzykę, Buchhalterję, Rysunki techniczne i gruntownie język francuzki, pragnie odpowiedniego zajęcia, w Warszawie lub na Prowincji. Osoby interessowane raczą złożyć adres w Redakcji „Kurjera Warszawskiego," pod lit. B. V. (2—3) —9137—(14643)

## DZIERŻAWA.

**DOBRA ZIEMSKIE** składające się z 3ch Folwarków, mające wysiewu 400 korcy oziminy, w tem 140 korcy pszenicy i stosunkowo jarzyny, posiadające odpowiednie pastwiska owcze i bydlęce, również siana podostatkiem, w 5 wiorstach od Kolei Terespolskiej, są do wydzierżawienia na lat 6 lub 9. Bliższa wiadomość u Patrona Choromańskiego, w Siedlcach.
Tamże potrzebny jest **NADLEŚNY** z kaucją Rs. 1,000
(2—3) —9127—(14651)

## SPRYCHY DĘBOWE,

suche, największego rozmiaru, sążnie dębowe bez kory, suche, młodociane zdolne na sprychy i klapki. Piwo wiejskie dobre, po rs. 3 kop. 50 beczka. Kartofle dobre i smaczne korcy 600 są do sprzedania. Potrzebny Komissant do sprzedaży nasion pastewnych. Wiadomość przy ulicy Ś-to Jerskiej, za Trybunałem, gdzie sztachety żelazne, Nr 22 nowy, w officynie na prawo, w mieszkaniu W-go Mierkowskiego Komornika Trybunału od godziny 8-mej do 10-tej rano. Zaraz po ogłoszeniu. (1—1) —9200—(14722)

## JABŁKA:

Sztetyny, Renety, Kosztele, Tyrolki, Bursztówki, Burły, Kalwiny, Kalwinki, Wenetki, Rzepki i inne gatunki, nadeszły **drogą żelazną** i są do sprzedania tak na kopy, jako też na pudy, po cenach bardzo umiarkowanych, mianowicie kopa od kop. 30 do rs. 1 k. 50, a pud od kop 60 do rs. 2 k. 50.
Wiadomość przy ulicy Oboźnej, Nr 4 nowy, dom W ej Rapackiej. (2—6) —9133—(14,630)



Do sprzedania z wolnej ręki

## DOM,

drewniany parterowy z oficyną poprzeczną murowaną o suterynach, parterze, piętrze i facjatkach, razem mieszkań 23 na 10 procent brutto dochodu. Wiadomość w handlu Gustawa Wisnowskiego, róg Marszałkowskiej i Chmielnej.
(1—3) —9178—(14694)

## STARA-WIEŚ.

Ktoby sobie życzył postawić na wywarze wołów sztuk 50 lub więcej—w gorzelni Stara-wieś odległej od stacji kolei żelaznej Łochów mil 2 i pół, od Warszawy mil 8, od Węgrowa mila, zechce się zgłosić przez Pocztę w Łochowie pod adressem JW. Księżny Golicyn lub osobiście w celu zawarcia umowy. (1—3) —9195—(14677)




Mam zaszczyt podać do powszechnej wiadomości, iż otworzyłem w mieście tutejszem, przy ulicach: róg Wierzbowej i Niecałej, w domu JW. Prezydenta Witkowskiego.

# KANTOR WEKSLU,

i polecam swe usługi, zapewniając, iż staraniem mojem będzie, zlecenia wszelkie jak najakuratniej wypełnić.

(4—6) —8834—(13,675) **JÓZEF LEWITA.**

## MAGAZYN MÓD

pod firmą

**WALERJI CZERNIEJEWSKIEJ,**

*przy ulicy Niecałej, drugi dom idąc od Saskiego Ogrodu, Nr 614g, dom Wgo Szletyńskiego.*

poleca Szanownym Paniom swoje, podług ostatnich żurnali Paryzkich wykończone **Stroje**, a które oddaje po nader **zniżonych cenach**, jak n. p. **Kapelusze** okrągłe i pod twarz wiązane, z prawdziwego aksamitu, bardzo eleganckie, z welonami, od rs: 3½ do rs: 5; **Kaptury** najświeższym fasonem po rs: 3.—Kapelusze już noszone przerabia po kop. 60, a Kaptury po kop. 75.—Przyjmuje też do prania i fryzowania **Pióra** tak **czarne** jak i **białe już przyżółcone**, które pierze bardzo ładnie.— **Suknie i Bieliznę** przyjmuje także do roboty.

(0—0) —7167—(7238)

Z powodu wyjazdu są do sprzedania,



## Szafa do sukień,

dwa łóżka jesionowe na orzech, szesląg ze stolikiem mahoniowym, 6 krzesełek Wiedeńskich, stolik do gry, stół jadalny, szafa spiżarniowa, umywalka mahoniowa, stolik na orzech, łóżko kuchenne. Wiadomość przy rogu ulicy Nowolipek i Karmelickiej Nr 2382 (nowy 8) na drugiem piętrze. (1—1) —9204—(14766)



## W Zakładzie Stolarskim,

przy ulicy Żórawiej, pod Nr 1613 (nowy 10), po prawej stronie od Placu Śgo Aleksandra, są różne **Meble** do sprzedania, jako to: Garnitury mahoniowe, orzechowe, rypsem pokryte, nowego fasonu; są także Szafy, Łóżka, Tualety, Umywalnie, Kredensy, Stoły, Krzesła wyplatane i t. p. Meble. Tudzież Garnitury używane po cenie kosztu.— **Adam Lewanowicz.**

(2—3) —9142—(8960)



**Lodownia**, **Stajnie** i **Mieszkania**, do najęcia zaraz i od kwartału, odświeżone; suche i ciepłe, z Meblami i bez, o 3, 2 i 1 Pokoju, z Kuchniami, i pojedyncze, dla Panien, Kawalerów lub Emerytów; **Suteryna** duża, widna, na Zakład fabryczny; **Wozownia** i **Stajnia** na konie; **Stajnia** na krowy, b. korzystne miejsce. Za Kościołem, róg Leszna, Nr 70 nowy. (2—3) —9063—(14560)

## Interes korzystny!

Potrzebny jest na zakład prywatny od Ś-go Jana 1870 r. **Lokal** złożony z 30-tu do 40-tu pokoi na 1-em i 2-em piętrze, przy jednej z ulic pryncypalniejszych. Ktoby z Właścicieli domów miał takowy lokal do najęcia, zgłosić się zechce pod Nr 1631A (nowy 6-ty) przy ulicy Wspólnej na 1-sze piętro od frontu; co dzień między godziną 4-tą a 6-tą po południu. (1—3) —9211—14764)

## Różne nowe Lokale,

składające się z jednego, dwóch i trzech pokoi, z przedpokojami i kuchniami do wynajęcia w każdym czasie przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 389 (nowy 38). Wiadomość u Właściciela domu. (1—3) —9185—(14765

Przy ulicy Kruczej i Pięknej Numer policyjny 1 jest do wynajęcia w każdym czasie lub od Nowego Roku

## Dwa Mieszkania,

po dwa pokoje z kuchenkami i drwalniami, suche i ciepłe, z widokiem na ogród i z wolnym wchodem do tegoż. Wiadomość w miejscu.

(1—3) —9209—(14,754)

Przy ulicy Senatorskiej pod N-rem 471C obok Resursy Kupieckiej.

Do najęcia w każdym czasie,

6 Pokoi Przedpokój, Kuchnia, Piwnica, Komórka na drzewo i Góra wspólna, na dole od frontu, lokal ten użytym być może na sklep, kantor lub skład; oraz 1 Pokój z Kuchnią i Komórką, na drzewo, na dole od tyłu. Bliższa wiadomość na miejscu. (1—3)—0191—(14758)

Jest do odstąpienia.

# SKLEP,

każdego czasu przy Magazynie Strojów w domu Wej Kuhnke Nr 1318 na Nowym Świecie wprost Sto-Krzyzkiej ulicy. Tamże potrzebne są Panny zdatne do Strojów i do nauki.

(1—3) —9208—(14761)

Osoba mająca blizko Saskiego Ogrodu,

## Pokój z Przedpokojem,

do wynajęcia,

raczy się zgłosić do Redakcji „Kurjera Warszawskiego."

(3—3) —9087—(14590)

Z powodu wyjazdu jest do wynajęcia za pomierną cenę,

## MIESZKANIE,

**suche** i **ciepłe**, złożone z 6ciu Pokojów, Przedpokoju, Kuchni, dwóch Składów, Piwnicy i Komórki na drzewo.

Tamże sprzedają się

## MEBLE

używane.

Wiadomość przy ulicy Ogrodowej, Nr 21.

(3—10) —9030—(14507)

W drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.